

(Corriere dello Sport - R.Maida) Wielką niewiadomą, która być może stanie się źródłem na samofinansowanie, jest Emerson Palmieri. "Nie ma niczego z Juventusem", powiedział kilka dni temu Monchi, oddalając pogłoski o bliskiej sprzedaży obrońcy za około 20 mln euro.

Prawdopodobnie prawdą jest, że obydwa kluby nie zbliżyły się do osiągnięcia porozumienia, ale tak samo prawdą jest, że Emerson, który dziś zagra w Coppa Italia, po raz pierwszy w wyjściowym składzie od sześciu i pół miesiąca, musi grać regularnie i ma pewny międzynarodowy appeal: w Anglii, dla przykładu, podoba się Liverpoolowi. Roma nie ma pośpiechu, aby go sprzedać, ale wobec racjonalnej oferty i przy dobrym zysku za piłkarza, który kosztował około 4,5 mln euro, w części już amortyzowane, wysłucha podejść pretendentów. I wypełniłaby dziurę w kadrze Matteo Darmianem, w przypadku którego były już kontakty z jego otoczeniem: Darmian nie jest niezbywalny dla Mourinho, który w ostatnich trzech meczach ligowych nawet go nie powoływał. Pozostaje do sprawdzenia czy Manchester United puściłby go na wypożyczenie z prawem do wykupu, co jest jedyną opcją widzianą przez Romę. Darmian może być wykorzystywany na lewej stronie, jeśli chodzi o odpoczynek dla Kolarova lub na prawej, jako zmiennik Florenziego i, jeśli mercato nie oddali go od Trigorii, Bruno Peresa.

Jednak są też inne nazwiska, które mogą posłużyć wzmocnieniu siły portfela Monchiego. Drugi bramkarz, Skorupski, który już latem prosił o sprzedaż, pozostaje piłkarzem poszukującym rozwiązania. Tak jak Castan, który został przyłączony do kadry dopiero w ostatnich godzinach mercato oraz napastnik Sadiq, który wraca z mało owocnego wypożyczenia do Torino. Trudno z kolei, aby odszedł Defrel, piłkarz, którego trzeba zregenerować. Do oceny pozostaje z kolei pozycja Gersona, który zostałby sprzedany tylko wobec oferty nie do odrzucenia.

Autor: abruzzi